

IV. Z dziejów etymologii spekulatywnej

1. Założenia antycznych i wczesnochrześcijańskich analiz etymologicznych

Wzorzec etymologizowania został ustalony już w starożytności. Jego charakterystycznym rysem były między innymi analiza spekulatywna oraz izomorfizm, polegający – najogólniej rzecz ujmując – na przyjęciu założenia o materialnym podobieństwie między słowami a rzeczami (por. Bogusławski i Drzazgowska, w druku). W lingwistycznej tradycji europejskiej przekonanie to dominowało od starożytności po niemal wiek XIX. Również we współczesnych pracach można niekiedy spotkać „etymologie” zbudowane na zasadach, które z reguły są przejmowane z grecko-rzymskich spekulacji etymologicznych. Pierwsze znane nam etymologie (poza pismami greckimi i rzymskimi należy uwzględnić również przekazy sanskryckie) dążyły do wykazywania podobieństw między rzeczami a słowami, a także – co nie bez znaczenia – między samymi wyrażeniami języka, których nie łączą relacje pochodności genetycznej. Teorie etymologii budowane przez Yāsę czy innych myślicieli starożytności z reguły nie wiązały się z żadnymi racjonalnymi kryteriami rewizji hipotez etymologicznych, choć – jak zobaczymy niżej – częstokroć próbowano ustalić zestaw narzędzi do weryfikacji etymologii.

Nie sposób w jednym rozdziale zamieścić opisu wszystkich ujęć etymologizowania na przestrzeni wieków, dlatego zostanie tu zaprezentowany wyłącznie pewien wycinek związany z dawnym etymologizowaniem: omawiam w zarysie etymologię Yāsiki, grecko-rzymskie teorie etymologiczne (wyłączając z opisu Platona,

o którego koncepcji piszę w rozdziale II, por. s. 79–87) oraz etymologiczne wczesnochrześcijańskie strategie interpretacji tekstów¹. Charakterystycznym ich rysem było poszukiwanie „prawdziwego” i pierwotnego języka, w którym słowa, znacząc, oznaczałyby to, co naprawdę znaczą (jakkolwiek to sformułowanie brzmi zawile, chodzi o analizę, która wykazałaby odpowiedniość słów i rzeczy, związanych zarówno z rzeczywistością postrzegalną zmysłowo, jak i ze światem ponadzmysłowym, mitycznym).

¹ Nurty związane z etymologizowaniem bardzo często bywają pomijane w kompendiach z zakresu dziejów językoznawstwa. W zasadzie tylko zdawkowo pisze o nich Adam Heinz (1978: 19–83). Dosłownie kilka uwag poświęcają temu zagadnieniu również Bogusławski i Drzazgowska (w druku), nieco szerzej zostało ono omówione w trzytomowej historii językoznawstwa pod redakcją Aurouxa, Koernerera, Niederehego i Versteegha (2000–2006). Fakt ten nie dziwi, ponieważ obie wymienione prace stawiają sobie za cel opis ogólnej teorii i struktury języka. Heinz, który w jednym zdaniu przywołuje Yāske, nie wspomina, że traktat Yāsiki pt. *Nirukta* odnosi się głównie do problemów etymologii. Podsumowując hinduską myśl językoznawczą, pisze m.in., że gramatyka indyjska była bodźcem w rozwoju gramatyki europejskiej również w aspekcie naukowej etymologii. W kontekście etymologii greckiej wymienia: Pitagorasa z Samos, który związek między językiem a rzeczywistością udowadniał na podstawie konstruowanych przez siebie etymologii, Platona oraz stoików i ich teorię etymologii jako nauki powołanej do badania związków między wyrazami a rzeczami ze stanowiska subiektywnego, tzn. danej społeczności. Etymologia grecka – zdaniem Heinza – ma związek z derywacją w sensie przednaukowym, z poszukiwaniem motywacji naturalistycznej. Spośród myślicieli rzymskich, zajmujących się etymologią, wskazuje Lucjusza Eliusza Stilona i jego *De proloquuis*; Warrona, który w dziale poświęconym fleksji (sic!) traktatu *De lingua Latina*, omawia, w jaki sposób wyrazy zostały nadane rzeczom; a także wyzwolenca Markusa Weriusza Flakkusa, autora *De verborum significato* – swego rodzaju leksykonu, w którym słowa zostały omówione pod względem etymologicznym i rzeczowym. Etymologia rzymska, podobnie jak grecka, zdaniem Heinza, była zbliżona do współczesnej derywacji. Heinz nie komentuje stosunku do etymologii Augustyna z Hippony czy Hieronima ze Strydonu, a o Izydorzę z Sewilli wspomina jako autorze cenionego w średniowieczu podręcznika praktycznego łaciny. W podsumowaniu językoznawstwa średniowiecznego pisze m.in. „językoznawstwo średniowieczne, podobnie jak starożytne, miało charakter synchroniczny. Pewien wyłom stanowią tu z jednej strony takie czy inne spekulacje na temat pochodzenia mowy, nie należące bezpośrednio do językoznawstwa i jego historii, lecz do socjologii i filozofii, a z drugiej strony etymologizowanie uprawiane w całym średniowieczu równie intensywnie jak w starożytności, ale polegające po staremu raczej na dorabianiu motywacji wyrazom jej pozbawionym (a więc będące czymś bliskim nienaukowej leksykologii lub etymologii ludowej) niż na sięganiu do ich historii czy prehistorii” (Heinz 1978: 81).

Jak zauważa Heinz (1978), etymologizowanie starożytne i wczesnochrześcijańskie koncentrowało się na poszukiwaniu motywacji wyrazów, była to jednak według niego motywacja naturalistyczna (por. przyp. 1, s. 178). Oba te spostrzeżenia wzajemnie się uzupełniają, gdyż podstawowym aspektem zarówno naturalizmu, jak i etymologizowania jest teoria motywacji nazw. Wedle starożytnych i wczesnochrześcijańskich koncepcji etymologicznych procesy nominacji nie mogą być całkowicie nieuzasadnione, ale muszą być regulowane czynnikami, zapewniającymi ontologiczne odniesienie wyrażen języka. Ze współczesnego punktu widzenia wartość takich motywacji jest zrelatywizowana do aktualnych potrzeb, jednostkowa, efemeryczna i niewnosząca wiele do języka, chociaż – kiedy zostaną one utrwalone w tekstach i kulturze – mogą zyskać samodzielne życie. Na przykład Kościół katolicki po dziś dzień przypisuje Maryi atrybut bycia gwiazdą morza (*stella maris*), czego świadectwem jest śpiewany zazwyczaj podczas uroczystości maryjnych hymn wieczorny *Ave, maris Stella*, por. jego polską wersję:

(1) Witaj, Gwiazdo morza | Wielka Matko Boga, | Panno zawsze czy-
sta, | Bramo niebios błoga. (L. Godz. 2, 1550)

Nazwa *stella maris* jest zniekształconą nazwą *stilla maris* ‘kropla morza’, która zdaniem Hieronima (PL 23,786) miała być tłumaczeniem hebrajskiego imienia מִרְיָם (*mirajām*), segmentowanego jako *mar* ‘kropla’ i *jām* ‘morze, woda’², o czym pisał w swoim etymologicznym dziele *De nominibus Hebraicis*.

Klasyczne koncepcje etymologiczne opierały się na ścisłym związku gramatyki i etymologii. Wyjaśnianie zmian semantycznych albo znaczenia wyrazów pociągało za sobą „rekonstrukcję” formalną pierwotnych wyrażen oraz ich analizę fleksyjną. Etymologia, podobnie jak retoryka, była traktowana jako nieodłączna część analizy gramatycznej (por. Amsler 1989: 16). Była ona uważana za strategię tekstową, za pomocą której pierwotny i przekształcony

² Pogląd Hieronima wpłynął na teologów i był powszechnie uważany za prawdziwy aż do XVI w. (Sobotka i Zbrzeźny 2007: 324). W starożytności chrześcijańskiej znane były również inne koncepcje pochodzenia imienia Maryi, wskazujące jako na pierwotne znaczenie hebrajskiego słowa m.in. sensy: ‘gorzkie morze’, ‘mirra morza’, ‘pani morza’ itd. Opierają się one na mechanizmie segmentacji nawy hebrajskiej jako złożenia. Wedle najnowszych interpretacji imię to należy wiązać z takimi znaczeniami jak ‘poić obficie’ lub ‘napawać radością’.

język albo głęboka warstwa języka, co dotyczy zwłaszcza pism świętych, są odtwarzane w tekście, którego formy (wyrażenia) uległy przekształceniu lub zaciemnieniu pod wpływem czasu i zmian językowych (głównie o charakterze głoskowym) albo zostały przesłonięte niewiele wnoszącym do prawdziwego ich znaczenia obudowaniem – inkrustacjami materialnymi (tak szczególnie w tradycji hinduskiej). Dionizjusz Trak (Dionysius 1883) uważał, że do zadań gramatyki należą: regulowanie głośnego odczytywania, ze zwróceniem uwagi na rytm zdania, wyjaśnianie figur poetyckich, wariantów dialektalnych, aluzji tekstowych, etymologii i analogii oraz krytyka poezji („najszlachetniejsza” część gramatyki). Dla Dionizjusza etymologia była rodzajem objaśniania, którego gramatyk jest zobowiązany nauczać, aby jego uczniowie mogli właściwie posługiwać się językiem. Etymologię łączono również z ortografią i metryką jako elementami poprawnego wykorzystywania języka (por. Ax 1987: 25–27, 30–37; Baratin i Desbordes 1987: 46–47). Nic dziwnego zatem, że we współczesnych opisach dokonań starożytnych gramatyków pojawiają się wątpliwości, czy dawną etymologię należy traktować jako odpowiednik współczesnej etymologii, czy może raczej derywacji albo semantyki lub ogólnie leksykologii.

2. *Nirukta* Yāski: etymologia czy objaśnianie słowa za pomocą mechanizmów derywacji?³

W koncepcji bramińskiej, podobnie jak w *Wedach*, Mowa miała charakter boski (por. s. 57–67). Ze względu na ten aspekt oraz trudności w odczytywaniu i interpretowaniu *Wed* każdy bramin miał obowiązek studiować gramatykę, do której włączane były fonetyka, fleksja, etymologia i metryka. Egzegeza pism świętych polegała m.in. na *nirukcie* (skr. निरुक्त *nir-ukta* ‘wyjaśnianie’ lub ‘interpretacja etymologiczna słowa’ pochodzi z निर्वच *nir-vac*

³ W podrozdziale tym wykorzystuję pewne fragmenty artykułu pt. *Historia badań etymologicznych...* (por. Sobotka 2011a), przeformułując jednak głoszone tam sądy i uściślając niektóre tezy.

‘wyrażać jasno; objaśniać; pochodzić z’⁴ – wiedzy czy sztuce, której przedmiotem była निर्वाचन (*nirvacana*) lub निरुक्ति (*nirukti*), czyli ‘pochodzenie i wyjaśnianie’. Od strony metodologicznej nirukę można uznać za kontynuację semantyki ontologicznej braminów. Autorem *Nirukty*, traktatu uznanego za kanoniczny w tej dziedzinie wiedzy, był Yāska⁵. Starał się on przypisać sens wedyjskim etymologiom i próbował wprowadzić do nich pewien metodologiczny porządek⁶. W ten sposób sekularyzował i racjonalizował praktykę, która była powszechna w wedyjskich brāhmaṇach. Yāska prawdopodobnie był wedyjskim braminem, nie mógł zatem odrzucić wyjaśnień stosowanych w brāhmaṇach. Nie podważał ich słuszności i znaczenia. Jego celem było odkrycie tego, w jaki sposób zostały ustalone i jak to się dzieje, że obok siebie mogą współistnieć różne interpretacje dla tego samego wyrażenia. Etymologie Yāski ani nie ustanawiają zazwyczaj więzi ze sferą mityczną, ani nie tworzą reguł wyjaśniających ukrytą warstwę języka, choć tak samo jak w wypadku etymologii brāhmaṇów, Yāska niekiedy proponował kilka etymologii

⁴ Nieco inne znaczenie i etymologię proponują Katenina i Rudoj (Катенина і Рудой 1980: 68). Uważają oni, że tłumaczenie wyrazu *nirukta* jako ‘etymologia’ jest do pewnego stopnia umowne, ponieważ jego pierwotne znaczenie to ‘nazywanie imion’. Ma to być według nich substancywizowany imiesłów utworzony od czasownika *nir-ucyate* ‘wyraża się’.

⁵ *Nirukta* jest jednym z sześciu członów vedāṅg – teksów poświęconych różnym aspektom wedyjskiego rytuału ofiarnego; stosowanie się do zaleceń wedangi umożliwia odtwarzanie formy i przebiegu ofiary zgodnie z regułami – tak by dotarła ona do bogów. *Nirukta* składa się ze związanych zasad odnoszących się do tego, w jaki sposób derywowane są znaczenia wyrażań, oraz z glosariuszy trudnych lub rzadkich słów wedyjskich – w głównej mierze stanowi komentarz do *Nighaṅtu*, anonimowego słownika słów *Wed*. Yāske, nazywanego *Niruktakāra* (twórca *nirukty*) lub *Niruktavat* (autor *nirukty*), uważa się za twórcę metody określanej *nirukta*. Yāska jest pierwszym znanym w dziejach etymologiem, który, poza proponowaniem konkretnych analiz etymologicznych, traktował etymologię jako naukę. Nie ma pewności, w jakim okresie żył i pracował, podawane są różne daty. Itkonen (1991: 11) uważa, że skoro jego poglądy znacznie odbiegały od koncepcji Pāṇiniego, to musiał żyć na długo przed tym ostatnim gramatykiem (niektórzy badacze sytuują go w V lub VI w. p.n.e.). Innego zdania jest m.in. Bronkhorst (2001: 152), który sądzi, że Yāska znał gramatykę Pāṇiniego, a w związku z tym jego działalność musiała przypadać na ok. 250 r. p.n.e.

⁶ *Nirukta* składa się z pięciu rozdziałów: pierwsze trzy koncentrują się głównie na synonimach, czwarty na homonimach, a piąty na nazwach bogów i bogiń. Z punktu widzenia badań etymologicznych najważniejsze są rozdziały pierwszy i drugi (*Nirukta* 1–2.4).